

WHO chce regularnych powtórzeń szczepień na COVID-19

25 czerwca 2021

Korporacje farmaceutyczne przekonywały, że w ramach „powrotu do normalności” wszyscy będą musieli regularnie przyjmować szczepionki na COVID-19, a to i tak nie zapewni nam pełnej ochrony przed koronawirusem. Okazuje się, że podobnego zdania jest Światowa Organizacja Zdrowia (WHO). Informacja o konieczności powtarzania szczepień przeciw COVID-19 pojawiła się wewnętrznym dokumencie organizacji. Ujawnili go dziennikarze agencji Reuters.

Z dokumentu, który został przygotowany 8 czerwca 2021 r., wynika, że WHO przewiduje konieczność corocznego szczepienia na COVID-19 w przypadku osób najbardziej podatnych, w tym m.in. osób starszych, a także szczepienia ogólnej populacji co dwa lata. Taka praktyka miałaby chronić ludzkość przed nowymi wariantami koronawirusa.

Producenci szczepionek na COVID-19, czyli Moderna, Pfizer i BioNTech przekonują, że społeczeństwa będą musiały przyjmować dodatkowe dawki, aby zachować odporność, choć nie ma jednoznacznych dowodów, potwierdzających taką konieczność. Nie wiadomo również, w jaki sposób WHO doszła do wniosku, że trzeba będzie powtarzać szczepienia. Z dokumentu wynika jednak, że organizacja zakłada pojawianie się kolejnych mutacji koronawirusa, co wymagałoby regularnego aktualizowania szczepionek.

Raport WHO przewiduje również, że w całym 2022 r. wyprodukowanych zostanie 12 miliardów dawek szczepionek. Pesymistyczny scenariusz zakłada wyprodukowanie 6 miliardów dawek, a optymistyczny – 16 miliardów. Przy wysokiej produkcji

możliwe byłoby powtarzanie szczepień wśród całej populacji.

Ten „powrót do normalności” wg korporacji farmaceutycznych i WHO widzimy właśnie na przykładzie Izraela. Mimo zmasowanej akcji szczepień kraj znów odnotowuje wzrost przypadków zakażeń koronawirusem. W czwartek potwierdzono tam 169 nowych przypadków – to najwyższy dzienny wynik od miesiący. Jak się okazało, za 70 proc. wszystkich przypadków odpowiada wariant Delta.

Aby powstrzymać wzrost przypadków zakażenia koronawirusem, rząd Izraela ogłosił, że od przyszłego tygodnia w pomieszczeniach zamkniętych znów trzeba będzie nosić maseczki. Co więcej, możliwość wjazdu do kraju dla zaszczepionych turystów została już przesunięta z lipca na sierpień. Kolejne restrykcje najprawdopodobniej zostaną ogłoszone w zależności od sytuacji epidemicznej.

Wygląda na to, że mieszkańcy Izraela już muszą przygotować się na przyjęcie kolejnych „zaktualizowanych” dawek szczepionki, które ochronią przed mutacją Delta. A przypomnijmy, że jeszcze niedawno Izrael „wygrywał” z pandemią.

Autorstwo: John Moll

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)